Wtorek-środa, 10-11.11.2026 | Nr 262 (17156) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | **www.nowosci.com.pl** | Nr ISSN 0137-9259 | Nr indeksu 350370

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI



BT/GETTY IMAGES

11 listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. Zaśpiewajmy razem „Mazurka Dąbrowskiego”

– Str. 4 i 5

Konsultacje

Emocje w sprawie budowy Mostu Zachodniego wcale nie opadły
Uwagi i wnioski składali przede wszystkim mieszkańcy Małej Nieszawki. **Str. 3**

ECF Camerimage w Toruniu

Tu będzie się robić filmy
Bryła budynku pomiędzy CKK Jordanki a CSWj już od pewnego czasu przyciąga wzrok swoją lustrzaną elewacją. **Str. 4**

Wyrok

Jak tłumaczył się kierowca, prowadzący auto pod wpływem narkotyków?
Że używa specyfików wspomagających wydolność i budowanie mięśni **Str. 3**

eprasa.pl e69509c9c3

POLECAMY

CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków PIĄTEK: Po zamachu w Krakowie

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Rafał, Feliks i Agnieszka
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Marek Twaróg: Nie bójmy się, jesteśmy silni. Ale możemy być jeszcze lepiej przygotowani

redaktor naczelny Polska Press Grupy

W całym tym strasznym procesie powolnego przyzwyczajania się do zła doszło do gwałtownego tąpnięcia – jakby nagłego wybudzenia z letargu, w którym tkwimy wciąż zaskoczeni, że z miesiąca na miesiąc dopada nas rzeczywistość wojny i terroryzmu. Tragedia w Krakowie to prawdopodobnie ostateczny koniec snu o samotnej wyspie na świecie. Trzeba się zmobilizować

Ataki na osiedla mieszkaniowe, szpitale i szkoły, których dokonują wojska Putina w Ukrainie były i są szokujące, ale dopiero pożary centrum handlowego - jak w Warszawie - ładunki wybuchowe pod torami, zabijanie wrogów na ulicy Białej Podlaskiej i cyberataki uświadomiły nam na dobre, że świat ostatecznie się zmienił. A może raczej uświadomiły niektórym, że stary świat bezpiecznej Europy właśnie się skończył na dobre .

Sobotni krwawy zamach w sercu Polski to symbol, który musi nas ostatecznie obrać ze złudzeń. Dla naszego dobra. Musimy zrozumieć, że zło jest tuż obok.

Kreml rozwija siatkę dywersyjną, miesza w głowach sporej części Polaków, ma ogromne możliwości czynienia szkód i krzywd . Polska jest krajem silnym i na szczęście wciąż zorientowanym na Zachód, na Unię, na wartości europejskie, krajem coraz bogatszym, z coraz lepszą armią, krajem, który dobrze porusza się w międzynarodowych sojuszach.

Jesteśmy mocni. Ale możemy być mocniejsi , jeśli wszyscy zdamy sobie sprawę, że bezpieczeństwo to odpowiedzialność każdego z nas. To bycie uważnym w miejscach publicznych, to reagowanie na każdą nietypową sytuację, to bycie w dobrym kontakcie z dziećmi i bliskimi, to nauka podstawowych zachowań w sytuacjach ryzykownych, to stały dostęp do informacji. To wreszcie ciągły alert służb w miastach i gminach, szpitalach i lotniskach.

Terroryści chcą nas przestraszyć. Ale my nie musimy się wciąż bać, jeśli będziemy dobrze przygotowani . Jeśli my – wszyscy obywatele – będziemy wraz z aparatem państwa budować naszą odporność na kryzysy.

©℗

POGODA

dziś
2°C/-1°C

jutro
4°C/-1°C

ROZMOWA

To był zamach terrorystyczny, który sprawił, że zniknęło nasze poczucie bezpieczeństwa

Barbara Ciryt

Rozmowa z Mariuszem Ostrowskim, psychologiem z Krakowa.



FOT. FOT. ALLMEDICA

Jak ludzie reagują w trakcie i po tak dramatycznym zdarzeniu jakie miało miejsce w Krakowie?

Taki atak terrorystyczny, to przede wszystkim element zaskoczenia. Jest sobota, Rynek w Krakowie, który kojarzy się z miejscem bezpiecznym, rodzinnym na spacery, miejscem turystycznym. To jest serce Krakowa i nagle po godzinie 15:00 wjeżdża czarne Subaru. Są strzały, ludzie padają. I zaskoczenie. Człowiekowi przebiega myśl, czy to się dzieje naprawdę, czy jestem w rzeczywistości jakiegoś filmu?

Jedni ulegają panice, inni podejmują działania, a innych kompletnie paraliżuje.

Nie jesteśmy w stanie przewidzieć pewnych zachowań. Byli ludzie, którzy stali, patrzyli, czy to jest realne. Jednak - jak obserwowałem - zachowanie ludzi było poprawne. Szukali dla siebie jakiegoś miejsca schronienia, jakiejś bramy, gdzie mogliby się ukryć. W sytuacjach zagrożenia z jednej strony jest poczucie paniki i lęku. W tej chwili, wydaje mi się, że żyjemy w takiej rzeczywistości, gdzie ucieczka, ratunek to już sygnał, który powiedzmy przychodzi z automatu jako mechanizm obronny. A z drugiej strony na nagraniach widziałem też bardzo duży poziom empatii. Ludzie, będąc na ulicy czy w restauracji, podchodzili, zdejmowali kurtki, pomagali rannym, pomagali dzieciakom ukryć się. To powoduje, że jednak w sytuacji zagrożenia taka postawa jest postawą najbardziej empatyczną, ludzką.

A policjanci, którzy bezpośrednio walczyli z terrorystą?

Chcę zwrócić uwagę na naprawdę bohaterską postawę tych dwóch policjantów, którzy na rogu Stradomskiej i Dietla stanęli przed człowiekiem nieobliczalnym. Oni wiedzieli, że jeżeli tego nie zatrzymają, jeżeli nie obezwładnią sprawcy, to dramat się nie skończy. To oni tak naprawdę spowodowali, że ta tragedia nie rozszerzyła się bardziej, nie było kolejnych ofiar.

Czy ten lęk może pozostać w człowieku na długo?

To, co może pozostać na długi czas, to zespół stresu pourazowego. Trzeba mówić wprost - to był zamach terrorystyczny, który sprawił, że zniknęło poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa i chyba nas wszystkich. Ludzie, którzy byli świadkami tego, którzy słyszeli te strzały, którzy uciekali - w nich poczucie zagrożenia i trauma są tak silne, że w konsekwencji może spowodować i zaburzenia snu, i zaburzenia odżywiania, i lęk, który może trwać przez dłuższy czas i to jest właśnie zespół stresu pourazowego.

Jak rozmawiać z ludźmi po takich sytuacjach?

Jest moment, gdy występują objawy zespołu stresu pourazowego i mogą trwać, dopóki człowiek nie odzyska poczucia takiego powiedzmy bezpieczeństwa, że nie ma zagrożenia. Jeśli człowiek nie oswoi tego miejsca, to może trwać miesiącami, albo latami. Tu potrzebna jest wizyta u psychologa, czy krótkotrwała psychoterapia, żeby człowiek miał takie poczucie, że to jest poza nim, że ma to gdzieś przerobione.

W domu, w rodzinie, w jaki sposób rozmawiać z osobami po takiej traumie?

Jak najbardziej trzeba rozmawiać. Jeżeli ktoś nie potrafi, bądź nie ma takich narzędzi, to są pootwierane poradnie, chociażby centra interwencji kryzysowych., gdzie są psycholodzy, którzy oferują pomoc. Ja także obecnie telefonicznie udzielam takich porad, bo ludzie do mnie dzwonią, pytają o to, co można zrobić. Czasami sama rozmowa z kimś bliskim wystarczy. Jak człowiek po traumie wyrzuci z siebie te emocje, opowie, jak gdyby przekaże je komuś, to już spowoduje u niego większy spokój, poczuje ulgę.

A dzieci? Jak wytłumaczyć co się stało, jak rozmawiać?

To jest o sprawa trudniejsza, tu jest bardzo ważna rola rodziców. Jeśli byli na Rynku rodzice z dziećmi i one zostały ochronione, to rodzic musiał wytłumaczyć dziecku na bieżąco to, co się działo, żeby ono odzyskało poczucie jakiegoś bezpieczeństwa. Natomiast uważam, że w tej chwili w przedszkolach i szkołach konieczne są warsztaty z psychologiem, godziny wychowawcze, żeby tłumaczyć, jak w takich sytuacjach powinniśmy się zachować.

Jaką rolę w radzeniu sobie z traumą odgrywają publiczne akty solidarności, wspólna żałoba, modlitwy, msze?

To jest bardzo pomocne. Dlatego, że wytwarza się poczucie wspólnoty, pokazuje, że z problemem nie jesteśmy sami, jesteśmy grupą, która wspólnie przechodzi ból, cierpienie. Jeśli jest nas więcej to człowiek czuje, że ma wsparcie. Ważne jest poczucie, że nie jestem sam ze swoim problemem, jest ktoś kto zrozumie. W tej sytuacji ja bym zachęcał do tego, żeby spotykać się wśród rodziny, sąsiadów, grupy, żeby osoba, która w jakiś sposób otarła się o tę sytuację nie miała poczucia samotności.©℗

eprasa.pl e69509c9c3

TORUŃ

Emocje związane z Mostem Zachodnim nie opadły

Setki uwag wpłynęły do Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu w sprawie koncepcji budowy Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej. Termin ich przyjmowania upłynął z końcem października.

Marek Nienartowicz



FOT. UMT 2026, AUTORMACIEJ WASILEWSKI, LICENCJA CC BY NC 4.0

Co dalej z przygotowaniami do budowy w Toruniu Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej

Przypomnijmy, że koncepcję budowy przez Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej na początku września przedstawił prezydent Torunia Paweł Gulewski. Wskazana została lokalizacja Mostu Zachodniego przez Wisłę - na wysokości Szosy Okrężnej. Zaproponowano dwa warianty przebiegu trasy mostowej. Różniły się w kwestii wytyczenia jej na terenie gminy Wielka Nieszawka, a w zasadzie przez Małą Nieszawkę. Te propozycje były omawiane podczas konsultacji społecznych.

Setki uwag

Uwagi i wnioski masowo składali przede wszystkim mieszkańcy Małej Nieszawki. Wpłynęły ich do MZD setki. Ich treść konsultowali z prawnikiem. Wytykają między innymi błędy popełnione - ich zdaniem - w punktacji w „wielokryterialnej analizie porównawczej wariantów przebiegu trasy". Wskazują, że wyjaśnienia wymaga też choćby liczba budynków mieszkalnych oraz gospodarczych, które miałyby zostać wyburzone pod budową trasy. Ich zdaniem likwidacją objętych byłoby więcej obiektów niż to zapowiadano podczas konsultacji.

Mieszkańcy Małej Nieszawki zdania nie zmienili - są zdecydowanie przeciw poprowadzeniu trasy mostowej przez tę miejscowość. Argumentują, że znacząco pogorszą się w efekcie warunki życia.

- Nie jesteśmy przeciwni ani Toruniowi, ani inwestycji. Niech jednak przygotowania do niej będą prowadzone w sposób przejrzysty, z poszanowaniem opinii i woli mieszkańców. Zamiast tego mamy chaos, czego dowodem jest fakt, że na początku września zostało wydane pozwolenie na budowę domu ZTM. Znalazł się w niej apel na działce, o którą trasa ma zahaczać - mówi Michał Śliwiński, administrator grupy „Most Zachodni Toruń głos Małej Nieszawki" na Facebooku.

Złożył on do MZD grubo ponad 300 pytań dotyczących koncepcji budowy Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej. Poza tym zainicjował zbiórkę podpisów pod petycją w sprawie przebiegu „o wstrzymanie prac nad przedstawionymi jej wariantami oraz przeprowadzenia ponownej, rzetelnej analizy możliwych wariantów przebiegu trasy, z rzeczywistym udziałem mieszkańców gminy Wielka Nieszawka". Pod petycją podpisało się 770 osób.

„Komitet "ZTM pod Lupą" zakończył prace nad uwagami do STEŚ Zachodniej Trasy Mostowej. Efektem jest 169 stron materiału, który trafi do MZD w Toruniu" - napisano z kolei na profilu Malanieszawka.pl. na Facebooku

Pojawiła się też zapowiedź, że wspomniany komitet „będzie śledzić, w jaki sposób uwagi zostaną rozpatrzone i jak wnioski ze STEŚ zostaną wykorzystane na kolejnym etapie, w tym w postępowaniu dotyczącym decyzji środowiskowej".

Prezydent zdeterminowany

Na razie jednak trzeba poczekać na raport z konsultacji.

- Jestem zdeterminowany, by doprowadzić przygotowania do momentu, od którego będzie mogło się rozpocząć projektowanie Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej. Zobowiązała mnie też do tego Rada Miasta Torunia. Ten most jest potrzebny tak Toruniowi, jak i okolicznym gminom - mówi "Nowościom" prezydent Gulewski.

Zgłasza on także gotowość do rozmów o inwestycji z władzami gminy Wielka Nieszawka - wójt Katarzyną Streich i Radą Gminy. I wójt i rada (jednomyślnie) pod koniec września opowiedzieli się przeciw proponowanym przebiegom trasy. Zaapelowano o wytyczenie jej w wariancie „akceptowalnym społecznie", w którym droga będzie oddalona od zabudowy mieszkaniowej.©℗

NA WOKANDZIE

- Robiłem masę - tak się tłumaczył odurzony kierowca w Toruniu

Małgorzata Oberlan

Przyłapany na prowadzeniu auta po narkotykach Lukas S. z Torunia początkowo wszystkiego się wypierał. Twierdził, że był pod wpływem różnych suplementów, które brał na powiększenie penisa i zwiększenie wydolności na siłowni. W Sądzie Rejonowym w Toruniu zapadł wyrok w tej sprawie.

Pół roku prac społecznych i zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na trzy lata - to kara dla 34-letniego Lukasa S. za jazdę pod wpływem narkotyków.

Jak wynika z opisu sprawy, jest on miłośnikiem siłowni i ufa też mocy suplementów i do rutynowej kontroli drogowej został zatrzymany w grudniowy wieczór ubiegłego roku w Toruniu. Policjantom od razu podpadł - już na pierwszy rzut oka było widać, że z kierowcą jest „coś nie tak".

- Z uwagi na pobudzenie kierującego pojazdem, jego dziwne zachowania oraz brak reakcji źrenic na światło, wykonano test na obecność narkotyków w ślinie - opisuje w aktach sprawy Sąd Rejonowy w Toruniu.

Przyznał się do winy przed sądem

Wynik testu był niejednoznaczny, wobec czego przewieziono Lukasa S. do komisariatu policji. Tam wykonano mu już test na specjalistycznym urządzeniu. Ten już jasno wskazał na obecność dwóch narkotyków.

Potem potwierdziły to też badania próbek pobranej krwi. Stężenie narkotyków odpowiadający upojeniu alkoholem. Zatrzymano więc mężczyźnie prawo jazdy i do godziny 2 w nocy spędził czas na policyjnym „dołku". Potem wyszedł na wolność, a śledztwo poprowadziła prokuratura.

Początkowo Lukas S. nie przyznawał się policjantom i śledczym do tego, że brał jakiekolwiek narkotyki. Twierdził bowiem, że, owszem, bierze, ale rożne środki i suplementy. Jakie? Specyfiki na powiększenie penisa oraz te wspomagające wydolność i budowanie masy mięśniowej na siłowni, a także środki przeciwbólowe, takie jak Ketonal na ból pleców.

Przyjęcie kreatyny, cytruliny, argininy z ekstraktami roślinnymi, czy hydroksyzyny i ketonalu nie wpływa na obecność wykrytych narkotyków w organizmie - jasno wskazali jednak potem biegli, którzy przygotowali dokładną opinię sądowo-lekarską.

Po tej opinii Lukas S. nie szedł już zaparte. Jego twierdzenia kłóciły się zdecydowanie zarówno z opinia wymieniona powyżej, jak i toksykologiczną. Przed sądem przyznał się ostatecznie do stawianego mu zarzutu, co zresztą sędzia Marek Tyciński potraktował potem jako okoliczność łagodzącą.

Prace społeczne i zakaz prowadzenia aut

Za prowadzenie samochodu w stanie odurzenia narkotykowego Sąd Rejonowy w Toruniu skazał Lukasa S. na sześć miesięcy prac społecznych, w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Na trzy lata wydał mu także zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Dlaczego nie orzekł pozbawienia wolności?

- Sąd uznał, że warunki oraz właściwości osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy sposób życia i charakter popełnionego przestępstwa uzasadniały wymierzenie właśnie kary ograniczenia wolności. W przekonaniu Sądu wymierzona kara jest w tym wypadku dostatecznie dolegliwa - wskazał w uzasadnieniu sędzia Marek Tyciński.

Jak dodał sędzia, do okoliczności łagodzących w tej sprawie zaliczono „werbalne przyznanie się do stawianego zarzutu oraz wcześniejszą niekaralność oskarżonego".

Opublikowany w Portalu Orzeczeń Sądowych wyrok oznaczono jako nieprawomocny. Na jego mocy Lukas S. obarczony też jeszcze został kosztami sądowymi.©℗

eprasa.pl e69509c9c3

WYSTAWA

Dorobek filmowy i teatralny Andrzeja Wajdy na plakatach Andrzeja Pągowskiego

Justyna Wojciechowska-Narloch

„Wajda na nowo" i „Wajda na nowo - suplement" - to tytuł wystawy, którą można zobaczyć w siedzibie Fundacji Tumult.

W jej otwarciu udział wziął autor wszystkich prac Andrzej Pągowski. Wybitny polski grafik pokazał swoje dzieła dotyczące dorobku filmowego i teatralnego Andrzeja Wajdy. To w sumie 74 plakaty.

Wystawa składa się z dwóch części: „Wajda na nowo" i „Wajda na nowo - suplement". Pierwsza część to 60 plakatów stworzonych do filmów i spektakli teatralnych Wajdy. Druga, czyli cykl „Wajda na nowo - suplement" obejmuje 14 nowych plakatów teatralnych. Wśród nich znalazły się prace poświęcone realizacjom jak np. „Hamlet" z Teresą Budzisz-Krzyżanowską, „Makbet" z Tadeuszem Łomnickim i Magdaleną Zawadzką, „Makbet" z Iwoną Bielską i Krzysztofem Globiszem oraz „Bigda idzie!" z Januszem Gajosem.

Tak szerokie ujęcie pozwala spojrzeć na dorobek reżysera w sposób pełniejszy i bardziej wielowymiarowy i dostrzec ciągłość jego artystycznych poszukiwań zarówno na ekranie kinowym, jak i telewizyjnym.

Wystawa w ramach wydarzenia Filmowa Jesień w Kujawsko-Pomorskiem towarzyszy 34. Edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ToruńCAMERIMAGE. Czynna jest od 8 listopada 2026 roku do 8 lutego 2027 roku. ©℗



FOT. MACIEJ WASILEWSKI UMT 2026

Wystawa czynna będzie do 8 lutego 2027 roku

PRZYSIEK

Bulion, pyzy i eklerki - Festiwal Gęsiny będzie smakowity

Marek Nienartowicz

Tradycyjnie na 10 i 11 listopada zaplanowane zostały wydarzenia w ramach Festiwalu Gęsiny w Przysieku.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Organizowany w Przysieku Festiwal Gęsiny co roku cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem

Podczas tegorocznego Festiwalu Gęsiny będzie można zrobić zakupy na stoiskach u ponad 100 wystawców. W ich ofercie znajdą się świeże tuszki gęsie oraz potrawy z gęsiny, produkty lokalnych producentów i rękodzieło. Dla najmłodszych zaplanowano zabawy, konkursy z nagrodami i pokazy filmowe.

Najlepsi producenci gęsiny zawalczą o Złoty Półgęsek, specjalną nagrodę przyznawaną od 2012 roku przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego. Nie zabraknie oczywiście pokazów i degustacji kulinarnych. Będą prowadzone przez znanych kucharzy. Będą to Kurt Scheller, Katarzyna Bosacka, Marcin Budynek i Sébastien Miraux.

Program ich pokazów, połączonych z degustacjami, prezentuje się następująco.

Wtorek 10 listopada

- godzina 11 - Sébastien Miraux „Trzy tygodnie cierpliwości. Alchemia smaku";
- godzina 12.30 - Sébastien Miraux „Czy można zamknąć smak gęsi w szklance? Kiedy gęsina rozpływa się w ustach";
- godzina 14 - Kurt Scheller „Bulion z gęsiną i warzywami";
- godzina 15.30 - Kurt Scheller „Faszerowana gęsia pierś z duszoną czerwoną kapustą i kluską".

Środa 11 listopada

- godzina 11 - Marcin Budynek „Okrasa z gęsi z wędzonym tatarem na pszennej grzance";
- godzina 12.30 - Marcin Budynek „Eklerki grzybowe z gęsim farszem i truflami";
- godzina 14 - Katarzyna Bosacka „Skrzydlata zupa dyniowa";
- godzina 15.30 - Katarzyna Bosacka „Pyzy z gęsią szarpaną pieczoną w zakwasie buraczanym".

Bezpłatne wejściówki na pokazy kulinarne będą do odbioru w namiocie promocyjnym Urzędu Marszałkowskiego.

Tradycyjnie na Kujawsko-Pomorski Festiwal Gęsiny 2026 będzie można dojechać darmowym autobusem, kursującym na trasie Toruń-Przysiek-Toruń. Oto godziny odjazdów z przystanku przy Placu Św. Katarzyny w Toruniu do Przysieka (pośrednie przystanki będą przy Czerwonej Drodze i ulicy Kraszewskiego): od godziny 9.30 do 18 co pół godziny. Natomiast z Przysieka do Placu Św. Katarzyny w Toruniu (przystanki pośrednie przy ulicach Kraszewskiego i Odrodzenia): od 11.30 do 18.30 co pół godziny oraz kurs o godzinie 20.©℗

KINO

Tak wygląda studio Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE

Justyna Wojciechowska-Narloch

Tu w przyszłości kręcone będą filmy w najnowocześniejszych technologiach, a Toruń będzie mógł się stać Paryżem, Florencją, a nawet Alaską. Mowa o Studiu Filmowym, które choć jeszcze niegotowe, zostało częściowo otwarte dla uczestników festiwalu ToruńCAMERIMAGE.

Studio Filmowe to pierwsza część ogromnej inwestycji, która powstaje w Toruniu, a mianowicie Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE. Bryła budynku pomiędzy CKK Jordanki a Centrum Sztuki Współczesnej już od pewnego czasu przyciągała wzrok swoją lustrzaną elewacją.

W piątek, 6 listopada po raz pierwszy odpalono zainstalowany tam ekran LED, gdzie wyświetlane są treści promujące festiwal ToruńCAMERIMAGE oraz miasto.

W niedzielę, 8 listopada do Studia Filmowego, które wciąż jest w budowie, zaproszono uczestników wydarzenia oraz dziennikarzy.

- Budowa wystartowała 2,5 roku temu. Wyposażenie tego obiektu to najwyższy światowy poziom. Hala główna zaopatrzona będzie w ekran LED-owy, który będzie miał ok. 200 mkw. Na miejscu będzie cały system umożliwiający bardzo szybką realizację nawet skomplikowanych zdjęć, których wykonanie wymagałoby kosztownych wyjazdów na przykład na Spitsbergen, pustynię czy do Nowego Jorku. To wszystko będziemy mogli wygenerować na naszym ekranie - opowiada Marek Żydowicz, prezes Fundacji Tumult, pomysłodawca i dyrektor Festiwalu ToruńCAMERIMAGE.

Na pierwsze wejście do Studia Filmowego przyszedł także Paweł Gulewski, prezydent Torunia.

- Dla mnie to historyczny moment. Nie mówimy bowiem o czymś, co jest abstraktem, ale o realnym budynku, który za chwilę będzie miał realne funkcje dla ekip z Polski i całego świata - mówi Paweł Gulewski. - Możemy czuć się dumni, że po kilku latach niełatwej realizacji, która zresztą wciąż trwa, dysponujemy jako miasto czymś absolutnie wyjątkowym, czymś magicznym.

O terminie oddania do użytku całego Studia Filmowego będzie można mówić na przełomie listopada i grudnia. Najprawdopodobniej zacznie ono działać w maju 2027 roku. Obecnie, podczas tegorocznej edycji festiwalu, w Studiu Filmowym odbywają się seminaria i warsztaty. Na najbliższy piątek zaplanowano tam nawet kręcenie teledysku.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Studio Filmowe to pierwsza część ogromnej inwestycji

Warto dodać, że Europejskie Centrum Filmowe CAMERIMAGE jest państwową instytucją kultury powołaną do życia wspólnie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Miasta Torunia i Fundację Tumult. Jej najważniejszym zadaniem jest rozwijanie i promocja sztuki filmowej i szeroko pojętej kultury audiowizualnej. Studio Filmowe to pierwszy etap budowy siedziby ECFC.

W drugim etapie inwestycji powstać ma: Centrum festiwalowe (Sala główna), Centrum edukacji, Przestrzeń wystawienniczo-targowa, Dom kina i garaże podziemne. Na tę chwilę nie wiadomo, kiedy dokończenie całego kompleksu będzie możliwe.

©℗

eprasa.pl e69509c9c3

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Wspólne śpiewanie hymnu i piknik historyczny

Marek Nienartowicz

W środę w Toruniu będzie obchodzona 108. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, czyli Narodowe Święto Niepodległości.

Centralnym punktem Narodowego Święta Niepodległości 2026 w Toruniu będzie uroczystość patriotyczna, która odbędzie się o godzinie 11.50 na Rynku Staromiejskim, połączona ze wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego.

Co zaplanowano?

Program obchodów w Toruniu Narodowego Święta Niepodległości 2026 w środę 11 listopada przedstawia się następująco:
- godzina 9.30 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego;
- godzina 9.50 - złożenie kwiatów na Cmentarzu Komunalnym nr 1 przy ulicy Grudziądzkiej pod obeliskiem Ku Czci Poległych w latach 1918-1921;
- godzina 10.15 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Hallera;
- godzina 10.30 – uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny w Kościele Garnizonowym na Placu Św. Katarzyny;
- godzina 11.30 - przemarsz ulicami starówki;
- godzina 11.50 - uroczystość patriotyczna na Rynku Staromiejskim, połączona ze wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego.

W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości 2026 w Toruniu zaplanowano także piknik historyczny na Rynku Nowomiejskim. Rozpocznie się o godzinie 11 i potrwa do 16.

W czasie pikniku zaplanowano pokazy grup rekonstrukcyjnych, w tym prezentacje pojazdów i umundurowania, prezentacja pojazdów służb mundurowych, niepodległościową grę terenową przygotowana przez ZHP, biało-czerwona fotobudkę, przemarsz Chorągwi Husarskiej Województwa Kujawsko-Pomorskiego, ekspozycję wystawy „Polskie Symbole Narodowe".

Ponadto zaplanowano na godzinę 13.30 - wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i koncert Łukasza Drapały z trio akustycznym.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Centralna część obchodów odbędzie się na Rynku Staromiejskim

W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości 2026 najmłodszych na warsztaty plastyczne o tematyce patriotycznej zaprasza w środę 11 listopada Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka, mająca siedzibę przy Rynku Nowomiejskim 17. Zaplanowano je w godzinach 10-11.30. Obowiązują na nie zapisy telefoniczne pod numerem: 56 62 275 34.

Obchody pod nadzorem

Władze Torunia zapewniają, że zadbają o bezpieczeństwo uczestników obchodów Narodowego Święta Niepodległości 2026. Służby miejskie wspólnie z policją i innymi podmiotami opracowały dodatkowe rozwiązania w tym zakresie dla wydarzeń zaplanowanych na 11 listopada. Ma to oczywiście związek z tragicznymi wydarzeniami, do których doszło w sobotę 7 listopada w Krakowie.

Przypomnijmy, że istotnym elementem miejskiego systemu bezpieczeństwa jest obraz z kamer monitoringu wizyjnego, obejmującego miedzy innymi starówkę. Obraz z kamer jest na bieżąco analizowany przez operatorów Straży Miejskiej, co umożliwia szybsze rozpoznawanie sytuacji wymagających interwencji. Powstał także dodatkowy, mobilny punkt monitoringu Straży Miejskiej w rejonie Rynku Nowomiejskiego.

Do niedzieli 15 listopada funkcjonują na starówce także mobilne bariery. To autobus MZK ustawiany codziennie od godzin przedpołudniowych do wieczornych na Rynku Nowomiejskim - u wlotu na ulicę Królowej Jadwigi. Pojazd Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania jest z kolei taką barierą na ulicy Wielkie Garbary, obok Empiku.

©℗

HANDEL

Takiego Jarmarku Bożonarodzeniowego w Toruniu jeszcze nie było

Marek Nienartowicz

21 listopada rozpocznie się w Toruniu Jarmark Bożonarodzeniowy. Tego dnia na Rynku Staromiejskim rozbłyśnie choinka.

Jarmark Bożonarodzeniowy 2026 będzie mocno różnił się od dotychczasowych i potrwa do 6 stycznia 2027 roku.

- Jarmark zagospodaruje cztery pierzeje Rynku Staromiejskiego, a także odcinki ulic Chełmińskiej i Żeglarskiej. Bogatsze będą świąteczne, świetlne dekoracje. Te elementy oraz oferta jarmarcznych stoisk powinny stworzyć wyjątkowy świąteczny klimat - zapowiada Łukasz Drygalski.

Koło widokowe i nie tylko

Zachodnia pierzeja Rynku Staromiejskiego została przeznaczona pod atrakcje jarmarku. To choćby karuzele, których ma być więcej niż w poprzednich latach. Będzie także koło widokowe.

- Tym razem nie ma przeszkód, by ustawić je na południowej pierzei, w taki sposób, by osoby podróżujące kołem miały widok na ulicę Szeroką - mówi szef BTCM.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Jarmark Bożonarodzeniowy 2026 potrwa aż półtora miesiąca!

Stoiska na Jarmarku Bożonarodzeniowym 2026 w Toruniu będzie miało około stu wystawców. Na wielu z nich pojawi się rękodzieło. Będą stoiska z pamiątkami. Nie zabraknie gastronomii.

- Stoiska gastronomiczne będą rozsiane po całej przestrzeni jarmarku. Ich oferta będzie bardzo bogata. Napoje i jedzenie będą serwować lokalni przedsiębiorcy - wyjaśnia Łukasz Drygalski.

Jarmark Bożonarodzeniowy 2026 rozpocznie się w piątek 20 listopada, ale jego oficjalną inaugurację zaplanowano na sobotę 21 listopada. Tak jak w poprzednich latach będzie jej towarzyszyć świąteczna parada.

Także w sobotę 21 listopada, około godziny 17.00, rozbłyśnie świąteczna choinka Torunia. To oczywiście niezbędny element Jarmarku Bożonarodzeniowego. Po trzech latach przerwy świąteczne drzewko wróci w sąsiedztwo pomnika Mikołaja Kopernika.

Choinka "odpalana" 21 listopada będzie świątecznym drzewkiem w zupełnie nowej odsłonie. Prezydent Torunia Paweł Gulewski zrezygnował z naturalnego drzewka. Postawił na sztuczną choinkę. To rozwiązanie zostało uznane za ekologiczne. Choinka będzie miała 11 metrów wysokości oraz 5 metrów szerokości u dołu. Zdobić ją będzie co najmniej 14 tysięcy punktów świetlnych LED.

Na szczycie choinki znajdzie się śnieżyna 3D wpisana w kulę o promieniu nie mniejszym niż metr. Będą też na niej toruńskie dekoracje, nawiązujące do pierników, gotyckich okien i witraży, układu planetarnego. Pojawi się herb miasta i napis - świąteczne życzenia od Torunia. Choinka ma służyć corocznie przez 10 lat.

- Pojawiły się pytania, czy 11-metrowa choinka nie będzie za niska. Musimy jednak pamiętać, że pomnik Kopernika, wraz z cokołem jest wysoki na około 4,5 metra. Choinka będzie więc ponad dwa razy wyższa. Jej wielkość została dobrana do otoczenia - podkreśla Łukasz Drygalski.

Program wydarzeń

W ramach inauguracji Jarmarku Bożonarodzeniowego 2026 w sobotę 21 listopada zaplanowano także koncert Sary Pach - o godzinie 20. Będą także koncerty Kajoa Rock 6 grudnia, oraz zespołu Nick Sinckler & The Bala Band 12 grudnia.

W sumie w programie Jarmarku Bożonarodzeniowego 2026 w Toruniu znajdzie się około 150 występów i innych wydarzeń artystycznych. Na scenie na Rynku Staromiejskim swoją twórczość zaprezentują zarówno znani, profesjonalni wykonawcy, jak i lokalne zespoły oraz placówki edukacyjne, stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich czy też przedstawiciele różnych środowisk społecznych i artystycznych.

Z jarmarkowych atrakcjach mogą korzystać także grupy zorganizowane. Od poniedziałku do czwartku będą one dostępne dla przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych, domów dziecka, domów pomocy społecznej oraz innych placówek i instytucji. Zgłoszone wcześniej grupy będą mogły skorzystać z bezpłatnych przejazdów między innymi na karuzelach oraz z poczęstunku zimową herbatą. Termin wizyty należy uzgodnić z organizatorem jarmarku, drogą mailową, pod adresem jarmarktorun@gmail.com.

Więcej informacji o Jarmarku Bożonarodzeniowym na stronie internetowej jarmarktorun.pl. ©℗

eprasa.pl e69509c9c3

TRAGEDIA

Przypadkowa śmierć może dopaść w ułamku sekundy

Agnieszka Domka-Rybka

Bydgoszczanin był cztery minuty wcześniej w miejscu, gdzie za chwilę podjechał samochodem zamachowiec i zaczął strzelać do ludzi. „Przerażające, jak czasami niewiele dzieli człowieka od śmierci".



FOT. NADESŁANE/TOMASZ GÓRSKI

„To samo miejsce, dobę po zamachu. Zamknięty, pusty i spowity ciszą rynek Krakowa, smutny obraz szaleństwa jednego człowieka"

W niedzielę Tomasz Górski, archeolog i psycholog z Bydgoszczy, napisał na swoim Facebooku: „Bardzo dziękuję za wszystkie zapytania czy jestem bezpieczny. Dostałem mnóstwo wiadomości, bardzo doceniam Waszą troskę".

Pan Tomasz dodał także zdjęcie z Rynku Głównego w Krakowie, które tak skomentował: „Inaczej miał wyglądać ten krakowski rynek w sobotnią noc. To samo miejsce, dobę po zamachu. Zamknięty, pusty i spowity ciszą, smutny obraz szaleństwa jednego człowieka".

Od razu wzięłam telefon do ręki i skontaktowałam się z nim. Tak, był on świadkiem tragedii, która rozegrała się 7 listopada. Był w weekend w Krakowie, ponieważ studiuje podyplomowo antropologię sądową na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jeszcze w piątek pan Tomasz wrzucał na swoim profilu piękne zdjęcia Krakowa we mgle. Pisał: „Mglisty Kraków, w sam raz na uroczy weekend w oparach formaliny i towarzystwie skalpeli", a na drugi dzień... to już była zupełnie inna -dramatyczna! - rzeczywistość.

- Ironia losu, antropologia sądowa to temat bliski śmierci, a ja wychodzę z uczelni i śmierć zobaczyłem na ulicy - opowiada mi Bydgoszczanin.

Miał przerwę w zajęciach i wszedł na obiad do jednej z restauracji przy krakowskim rynku. Wcześniej przechodził dokładnie w tym miejscu, gdzie za kilka minut podjechał zamachowiec i zaczął strzelać.

Relacjonuje: - Właśnie przeglądałem menu, gdy do restauracji wbiegł mężczyzna krzycząc: „Zasłońcie dzieci, strzelają do ludzi". Goście restauracji rzucili się w głąb lokalu. W zamieszaniu mężczyzna który krzyczał zniknął. Nie było wiadomo, co się w ogóle dzieje. Całe zamieszanie sprawiało wrażenie, że to ten mężczyzna celowo wywołał panikę. Wyszedłem na zewnątrz. W tym momencie obok mnie przebiegło trzech policjantów. Bardzo szybko! Wtedy stało się dla mnie jasne, że to nie głupi dowcip. Nie jakieś tam petardy tylko prawdziwe strzały z broni! A kolejne spostrzeżenia były jeszcze gorsze. Kilkanaście metrów ode mnie trwała reanimacja człowieka. Nieco dalej kolejna. Po chwili policjanci większą grupą pobiegli w jedną z uliczek. Z bocznych uliczek wbiegali kolejni policjanci i strażnicy miejscy. Ze wszystkich stron zaczęły najeżdżać wszelkie możliwe pojazdy ratunkowe. Trwała potężna operacja służb. Po kilku minutach nadleciał śmigłowiec LPR który wylądował na rynku, który został zamknięty i już nie można było tam wejść.

Pan Tomasz mówi, że tak naprawdę dopiero wieczorem dotarło do niego, czego był świadkiem, gdy oglądał w telewizji relacje z miejsca tragedii.

- Co by było, gdybym nie wszedł do tej restauracji? Gdybym skręcił w inną uliczkę? Gdyby moja droga skrzyżowała się z drogą szaleńca z karabinem? Niby błahostka, nic takiego, że wszedłem sobie do restauracji, bo byłem głodny. Ale to przecież mogła być decyzja mojego życia! Mogłem znaleźć się w miejscu strzelaniny, jak inni, którzy akurat tam byli przypadkowo i zginęli! Wciąż nie mogę się otrząsnąć! - Bydgoszczanin bierze głęboki oddech. Słyszę to w słuchawce.

- Jak łatwo sobotnie popołudnie zamieniło się w tragedię. A była taka piękna pogoda, świeciło słońce, jeździły dorożki, przewodnik oprowadzał wycieczkę, grała muzyka, ludzie się śmiali... Było pełno turystów. Jak to w Krakowie! Nic nie zwiastowało tragedii. Coś takiego w Krakowie? Trudno w to uwierzyć! - stwierdza Bydgoszczanin.

Mówi, że nie jest w stanie zrozumieć, co młody zabójca miał w głowie, co nim kierowało, że najpierw zabił rodzinę, a potem przypadkowych ludzi...

- Na samą myśl, że mogłem być wśród ofiar, przechodzą mnie ciarki. Przerażające, jak czasami niewiele dzieli człowieka od śmierci. Może ona nadejść w ułamku sekundy. Dbajcie o siebie i swoich bliskich, bo „życie choć piękne, tak kruche jest" - podsumowuje Bydgoszczanin.

©℗

ZDANIEM EXPERTA

Ludzie, zamiast uciekać, nagrywali. Policja: „Tak nie wolno zachowywać się podczas ataku"

Barbara Galas

Co robić, gdy słyszymy strzały lub znajdziemy się w pobliżu uzbrojonego napastnika? Policja przypomina zasadę 4U: uważaj, uciekaj, ukryj się i udaremnij atak.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Nadkom. Piotr Wojtunik, KWP w Rzeszowie

Tragiczne wydarzenia w Krakowie pokazują, jak ważna jest szybka i właściwa reakcja w sytuacji zagrożenia. O tym, jak się zachować, by zwiększyć swoje szanse na przeżycie, mówi nadkom. Piotr Wojtunik, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie.

Rozpoznanie sygnałów

Po pierwsze „uważaj". Jak podkreśla policjant, pierwszym krokiem powinno być rozpoznanie sygnałów świadczących o zagrożeniu. Strzały, wybuchy, krzyki czy panika wśród ludzi nie mogą być ignorowane. Jeśli mamy informację o niebezpieczeństwie, należy niezwłocznie zadzwonić pod numer alarmowy 112 i powiadomić służby.

Powinniśmy się oddalić

Kolejny element zasady to „uciekaj". Jeżeli słyszymy strzały lub widzimy, że w pobliżu dochodzi do ataku, powinniśmy jak najszybciej oddalić się od niebezpiecznego miejsca. Trzeba wybrać bezpieczną drogę ucieczki, zwiększyć dystans od napastnika i nie przejmować się pozostawionymi rzeczami osobistymi.

Telefon, torebka czy plecak nie są warte ryzykowania życia. Szczególnie niebezpieczne jest zatrzymywanie się, by zrobić zdjęcie lub nagrać film. - Uciekając, oddalając się z tego miejsca, nie można pod żadnym pozorem zatrzymywać się, robić zdjęć, filmików, bo to oczywiście powoduje jeszcze większe zagrożenie. W miarę możliwości należy również ostrzegać innych o niebezpieczeństwie, nie narażając przy tym własnego życia - podkreśla nadkom. Piotr Wojtunik.

Osoba skupiona na ekranie telefonu może nie zauważyć kolejnego zagrożenia, stracić cenne sekundy i narazić nie tylko siebie, ale również innych.

Znaleźć bezpieczne miejsce

Jeżeli ucieczka nie jest możliwa lub droga wyjścia prowadziłaby wprost w kierunku napastnika, należy zastosować kolejną zasadę „ukryj się". Trzeba znaleźć bezpieczne pomieszczenie, zamknąć drzwi i, jeśli to możliwe, zablokować do nich dostęp. Należy odsunąć się od okien i wejścia, wyciszyć telefon, również wibracje, zachować ciszę i nie zdradzać swojej lokalizacji.

W ukryciu powinno się pozostać do momentu, aż zagrożenie rzeczywiście minie lub służby przekażą informację, że można bezpiecznie opuścić schronienie. Nie należy wychodzić tylko dlatego, że na chwilę ucichły odgłosy strzałów.

Ostateczność: udaremnijmy atak

Ostatni element zasady 4U to „udaremnij atak". Dotyczy on sytuacji skrajnej, kiedy nie ma już możliwości ucieczki ani ukrycia się, a napastnik bezpośrednio zagraża naszemu życiu. - W takiej sytuacji należy podjąć działania obronne, aby przerwać ten atak i ochronić życie - wyjaśnia rzecznik.

Jest to jednak ostateczność, gdy nie ma innego sposobu na uniknięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa. - W takiej sytuacji należy podjąć działania obronne, aby przerwać ten atak i ochronić życie - wyjaśnia rzecznik.

©℗

4U: UWAŻAJ - UCIEKAJ - UKRYJ SIĘ - UDAREMNIJ ATAK - te cztery słowa mogą pomóc uratować życie - twoje i osób znajdujących się w pobliżu.

KRÓTKO

Wąbrzeźno

Postrzał na szkolnej strzelnicy

Na szkolnej strzelnicy w Wąbrzeźnie w stopę postrzelona została 16-letnia uczennica.

Do dramatycznego zdarzenia doszło w Zespole Szkół Zawodowych w Wąbrzeźnie 4 listopada.

- Wszystko wskazuje na to, że był to nieszczęśliwy wypadek. Nauczyciel niechcący postrzelił tę uczennicę. Doszło do tego pod koniec zajęć, podczas odkładania przez niego broni - mówi „Nowościom" Krzysztof Świerczyński, rzecznik policji w Wąbrzeźnie.

Wiadomo, że nauczyciel to jeszcze dość młody człowiek - przed czterdziestką. Jednak już ze stażem i doświadczeniem.

16-letnia uczennica została postrzelona z wiatrówki na szkolnej strzelnicy, podczas zajęć. Uczestniczyła w nich cała grupa uczniów oraz opiekun - nauczyciel. Zajęcia ze strzelania natomiast odbywają się tutaj od dawna i regularnie.

4 listopada ta uczennica trafiła do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie lekarze operacyjnie usunęli jej śrut. Szczęśliwie, wszystko wskazuje na to, że zabieg się udał - została wypisana do domu. Policja czeka na dokumentację ze szpitala, aby dokładnie ustalić obrażenia nastolatki.

MO

eprasa.pl e69509c9c3

REKLAMA
0511576156

BIEG DLA JAJ. SIĘGANIE PO POMOC JEST ODWAGĄ. DLACZEGO TAK TRUDNO POPROSIĆ O WSPARCIE?

O strachu po diagnozie, męskim oporze przed okazywaniem emocji i o tym, dlaczego zakończenie leczenia nie zawsze jest powrotem do dawnego życia, rozmawiamy z Renatą Pałaszyńską, psychoonkolożką z Centrum Onkologii w Bydgoszczy.



Coraz częściej osoby publiczne otwarcie mówią o swoich chorobach nowotworowych. To ma znaczenie dla pacjentów?

Na pewno. Przede wszystkim pokazuje, że rak może się zdarzyć w życiu każdego. Niezależnie od tego, kim jesteśmy, jakie pełnimy funkcje i jak wygląda nasze życie. Ale jest jeszcze druga ważna rzecz. Kiedy ktoś publicznie mówi o swoim leczeniu, daje innym sygnał, że rozmawianie o raku jest czymś naturalnym. A my jako społeczeństwo nadal mamy trudność z rozmowami na takie tematy.

Takie historie zachęcają też do badań?

Mam nadzieję, że tak. Bo warto pamiętać, że nawet bardzo aktywny styl życia nie zwalnia nas z czujności. Aktywność fizyczna jest ważna, ale badania również. Powiedziałabym nawet: badania, badania i jeszcze raz badania. To właśnie one dają szansę wykrycia choroby na tyle wcześnie, by leczenie mogło być skuteczne.

Często słyszymy określenie „walka z rakiem". Lubi je Pani?

Mam wobec niego pewien dystans. Oczywiście rozumiem, skąd się bierze. Choroba uruchamia mobilizację, człowiek chce działać, odzyskać poczucie wpływu, chce być sprawczy. Ale jest też druga strona tej opowieści. Najtrudniejszy jest ten etap, kiedy rzeczywiście zdarza się, że choroba kończy się śmiercią. Wtedy pojawia się określenie porażka. I to jest dla wielu pacjentów bardzo bolesne. W tym słowie nie mieści się codzienny wysiłek życia z chorobą. Nie mieści się cierpienie, ograniczenia, lęk i wszystko to, przez co człowiek przechodzi przez miesiące czy lata leczenia. Dlatego czasami zastanawiam się, czy nie potrzebujemy trochę innego języka do opowiadania o chorobie.

Jednocześnie diagnoza często wywołuje ogromną mobilizację.

Tak. I to jest zupełnie naturalne. Kiedy człowiek słyszy diagnozę nowotworu, zwykle uruchamia wszystkie swoje siły. Mobilizuje się pacjent, mobilizuje się rodzina. Co ciekawe, na tym etapie wiele osób wcale nie potrzebuje jeszcze psychoonkologa. Ochrona najcenniejszej wartości, jaką jest życie, naprawdę potrafi uruchomić ogromne pokłady energii.

A kiedy robi się najtrudniej?

Paradoksalnie często po zakończeniu leczenia. Otoczenie mówi: masz dobre wyniki, leczenie się skończyło, wracaj do normalnego życia. Tymczasem bardzo wiele osób zwyczajnie nie ma już siły. Przychodzą do gabinetu, siadają i mówią: „Nie radzę sobie". Pytam: „Co się dzieje?". A odpowiedź brzmi: „Nie wiem". Mówimy wtedy o wyczerpaniu zasobów energetycznych. Przez wiele miesięcy człowiek żył w napięciu i mobilizacji. W pewnym momencie organizm zaczyna wystawiać rachunek.

Wielu pacjentów chciałoby wrócić do życia sprzed diagnozy.

I tu pojawia się pewna pułapka. Bardzo często słyszę, że ktoś chce wrócić do tego, co było wcześniej. Tylko czy to jest możliwe? Najczęściej nie. Choroba coś zmienia. Czasami sposób patrzenia na siebie, czasami relacje z innymi, czasami możliwości fizyczne. Dlatego część naszej pracy polega na zadaniu sobie pytania: czego ja potrzebuję teraz? Nie przed rokiem, nie przed diagnozą. Teraz.

To trudne pytanie?

Bardzo. Wiele osób przez całe życie funkcjonowało według określonych zasad. Musieli być samodzielni, odpowiedzialni, troszczyć się o innych. A potem nagle okazuje się, że sami potrzebują pomocy. Wtedy zaczynamy przyglądać się różnym schematom. Temu, że ktoś nie potrafi odpocząć, dopóki wszystko nie jest zrobione. Że nie usiądzie z książką, jeśli ktoś obok pracuje. Że nie pozwoli sobie na słabość.

To chyba szczególnie trudne dla mężczyzn.

Rzeczywiście bywa trudno. W naszej poradni prehabilitacji, gdzie pacjenci przygotowują się do leczenia operacyjnego, mężczyźni często trafiają również do psychologa. Nieraz przychodzą z dużym oporem. Dowiadują się, że taka jest procedura i nie do końca widzą sens rozmowy. A potem okazuje się, że potrzebują powiedzieć o swoich obawach, wygadać się. Że potrzebują być wysłuchani. I czasami okazuje się, że mężczyzna też potrzebuje się wypłakać.

To nadal budzi opór?

Bardzo duży. Wielu mężczyzn zostało wychowanych w przekonaniu, że emocje należy kontrolować, a problemów nie wolno pokazywać innym. Tymczasem emocje są faktem. Jeżeli są, to znaczy, że istnieje ich przyczyna. Dlatego często powtarzam, że emocje nie świadczą o słabości, tylko o tym, że np. ta osoba cierpi. To ogromna różnica.

Problemem jest też proszenie o pomoc.

Tak. Myślę, że wszyscy mamy z tym trudność. Żyjemy w kulturze, która bardzo wysoko ceni niezależność. Ten kult niezależności i samowystarczalności jest tak mocno w życiorysach wielu osób zakodowany, że właśnie dlatego potem tak trudno sięgnąć po pomoc. Tymczasem choroba często wymusza przyjęcie wsparcia. Trzeba pozwolić komuś zawieźć się na wizytę, zrobić zakupy, przejąć część obowiązków. Dla wielu osób to jedna z najtrudniejszych lekcji.

Jak wspierać chorego mądrze?

Zamiast mówić: „Jak będziesz czegoś potrzebował, to zadzwoń", lepiej zapytać: „Czego potrzebujesz teraz?" albo „Co mogę dla ciebie zrobić?". To sygnał prawdziwej gotowości do pomocy. Osoby wspierające często też nie wiedzą, jak się zachować. Dzwonić czy nie dzwonić? Pytać czy nie pytać? Nie ma jednej recepty. Ale konkret zwykle pomaga bardziej niż ogólne deklaracje.

A gdyby miała Pani zostawić czytelnikom jedną myśl, szczególnie teraz, w listopadzie, gdy mówimy o profilaktyce męskich nowotworów?

Powiedziałabym, że nie musimy przechodzić przez wszystko sami. Pamiętam starszą pacjentkę, która podczas rozmowy powiedziała: „A takie przytulenie, ile znaczy?". I to było bardzo mądre zdanie. Bo rzeczywiście nie jesteśmy stworzeni do samotnego dźwigania wszystkich ciężarów. Dlatego chciałabym powtórzyć coś, co mówię bardzo często: sięganie po pomoc jest odwagą, nie słabością.

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
4. BIEG DLA JAJ
NOWOSCI.COM.PL/BIEGDLAJAJ
organizatorzy EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

SPONSOR STRATEGICZNY Enea
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS Kujawy Pomorze
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao, Aspargin®
PARTNER BIURA ZAWODÓW Bydgoszcz Centrum Handlowe O'Shopping
PARTNER MOTORYZACYJNY XPENG PLICHTA
PATRONAT HONOROWY Minister Zdrowia, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Sztybel, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski
PARTNERZY Projekt współfinansowany przez Miasto Bydgoszcz, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy, DPV logistic, pesa, Metalkas, VELOMANIA, nirvel, POLREGIO, Vdrobex, WSG Gospodarki, Centrum Medyczne, Fale Loki Koki, AMS Perfekt Serwis, PGZ, Belma, INTERPADEL, Diagnostyka+, bppt, gran, MM, KAPRAL-CAR, PAGACZ, Taurus, Looksy, Brooks, Pixel, Blue Med, Domitech, Bosch, Inter Group, Dr Materac, Biedronka, BSW Bydgoska Szkoła Wyższa, NFZ, UMK CM, VauPe, PGE
PARTNERZY MERYTORYCZNI Centrum Onkologii
PATRONI MEDIALNI TVP3 Bydgoszcz, Eska, TVP Info

eprasa.pl e69509c9c3

REGION

Trzynaście nagród dla ludzi kultury w Kujawsko-Pomorskiem. W Toruniu wręczono wyróżnienia

Adam Willma

Trzynaście osób otrzymało doroczne nagrody marszałka województwa w dziedzinie kultury. Wśród wyróżnionych są twórcy i pracownicy instytucji, którzy na co dzień przygotowują ofertę dla mieszkańców regionu.



FOT. ANDRZEJ GOIŃSKI UMWKP

Nagrody trafiły do osób związanych z galeriami, ośrodkami kultury i muzyki

Uroczystość odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu. Nagrody trafiły do osób związanych z galeriami, ośrodkami kultury oraz organizacjami muzycznymi z Torunia, Bydgoszczy, Szafarni, Lubostronia, Rypina i Inowrocławia.

Galerie i edukacja

Wśród laureatów znalazł się Mateusz Jagielski z Galerii Sztuki „Wozownia" w Toruniu. Galeria prezentuje sztukę współczesną, a wśród jej cyklicznych wydarzeń są Międzynarodowe Triennale Grafiki „Kolor w Grafice", Triennale Małych Form Malarskich oraz Międzynarodowa Wystawa Rysunku Studenckiego.

Wyróżnienia przypadły również Natalii Lewandowskiej i Annie Susarskiej z Galerii i Ośrodka Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu.

Placówka prowadzi zajęcia i warsztaty dla dzieci i młodzieży, pokazuje ich prace oraz organizuje międzynarodowe konkursy plastyczne. Wystawy pozwalają zobaczyć, jak młodzi autorzy z różnych krajów przedstawiają świat.

Nagrody otrzymali również Anna Marcinkiewicz i Mariusz Meszek z Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu" w Toruniu. Instytucja organizuje wystawy i zajęcia edukacyjne, prowadzi też studyjne Kino Centrum oraz czytelnię.

Warsztaty, teatr i dziedzictwo

Z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Toruniu nagrodzono Ninę Marszałek i Annę Weistock-Mentel. WOAK prowadzi warsztaty m.in. teatralne i muzyczne, wspiera animatorów oraz osoby organizujące życie kulturalne w regionie. Przygotowuje dla nich szkolenia i projekty służące wymianie doświadczeń.

Ewelina Neumann i Joanna Schuetz-Gabriel reprezentują Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy. W jego programie są koncerty, spotkania literackie, wystawy i zajęcia teatralne. Centrum zajmuje się również dziedzictwem regionu: przybliża historię miejscowości, tradycje i rękodzieło, organizuje wykłady oraz warsztaty genealogiczne.

Wyróżnienie otrzymał Bartłomiej Kozłowski z Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni. Placówka popularyzuje życie i twórczość Fryderyka Chopina w miejscowości związanej z jego młodzieńczymi wakacjami. Prowadzi muzeum, organizuje koncerty i konkursy pianistyczne. Nagrodzono także Joachima Wachowskiego z Pałacu Lubostroń, gdzie w zabytkowych wnętrzach odbywają się koncerty, wystawy, spotkania artystyczne i wydarzenia edukacyjne.

W gronie laureatów jest Michał Korsak z Fundacji Promocji Kultury „Chopin en vacances" w Rypinie. Nagrodę otrzymał również Marcin Kopczyński z Inowrocławskiego Towarzystwa Muzycznego PRO ARTE.©℗

TV TORUŃ

10 LISTOPADA

10.00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:45 Serwis sportowy
10:55 Magazyn samorządowy (9/26)
11:25 Biegowe 360
11:40 Ćw. rekr.- Ewa Kędzierska (1)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Entr'acte (7)
17:00 Czas pokoju. Międzywojnie na Kujawach i Pomorzu
17:20 Honorowi Obywatele Torunia- ks. bp Andrzej Suski
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:30 Serwis sportowy
18:35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:55 Bulwar sztuki- listopad (1)
19:35 Pomnik poległych żołnierzy Wojsk Balonowych w Toruniu
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:45 Serwis sportowy
20:50 Magazyn samorządowy (9/26)
21:20 7 dni sportu
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:30 Serwis sportowy
22:35 Bulwar sztuki- listopad (1)
23:15 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Lata międzywojenne na Kujawach i Pomorzu

Rozwijająca się kultura, dobre początki polskiej kinematografii, kabarety, czy nowa myśl urbanistyczna - po odzyskaniu niepodległości Polska była krajem ożywionym duchem odnowy. Jednak, kiedy większość kraju zajęta była budowaniem nowej rzeczywistości, Kujawy i Pomorze dopiero podnosiły się po wielu latach niewoli. Mieszkańcy tych ziem czekali zatem 148 lat, aby znów móc wspólnie budować niepodległą Polskę. Zapraszamy na program, w którym opowiemy o tym jak wyglądał czas pokoju, czas międzywojenny na Kujawach i Pomorzu.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl e69509c9c3

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

KRRiT bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą m.in. wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl e69509c9c3

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl e69509c9c3

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl e69509c9c3

ENERGETYKA

Polacy w europejskiej czołówce. Za prąd płacą więcej tylko w Rumunii

Polskie gospodarstwa domowe należą do tych, które najmocniej odczuwają koszty energii elektrycznej w UE.

Maciej Badowski

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty – tłumaczy Strefie Biznesu Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan. Zdaniem przedstawicieli rynku trwałe obniżenie rachunków wymaga przede wszystkim inwestycji w nowe źródła energii, magazyny i sieci, a nie kolejnych interwencji cenowych.

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu

Dane Eurostatu pokazują, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska należy do krajów o najwyższych kosztach energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. Wyprzedza nas jedynie Rumunia.

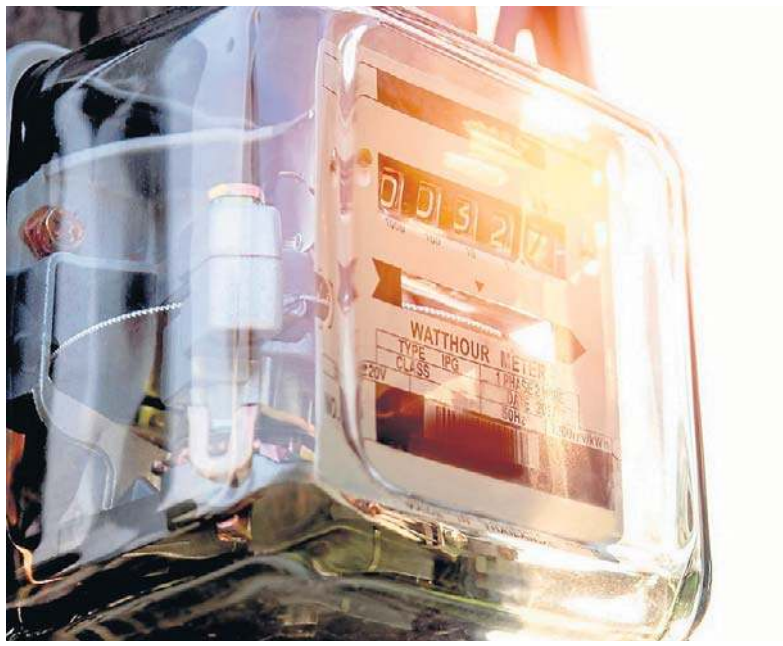
Oznacza to, że choć same ceny energii nie odbiegają znacząco od unijnej średniej, dla przeciętnego polskiego gospodarstwa domowego rachunki stanowią dużo większe obciążenie niż w wielu bogatszych państwach Europy.

– W pierwszej połowie 2026 roku średnie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w UE spadły o 2,2 proc., do 0,28 euro za kWh, z poziomu 0,29 euro w drugiej połowie 2025 roku. Ceny pozostały jednak znacznie powyżej poziomów sprzed kryzysu energetycznego z 2022 roku. Jednocześnie nieznacznie zmniejszył się udział podatków i opłat w końcowym rachunku. Obniżył się o 0,5 pkt proc., z 28,9 proc. w drugiej połowie 2025 roku do 28,4 proc. w pierwszej połowie 2026 roku – podano w analizie opublikowanej przez Eurostat.

Interwencje cenowe nie rozwiązują problemu

Jak tłumaczy portalowi Strefy Biznesu Paulina Grądzik, zastępczyni Dyrektora ds. Energii, Departament Energii i GOZ, konfederacja Lewiatan, administracyjne ograniczanie cen energii nie powinno być stałym narzędziem polityki państwa.

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty. W praktyce oznacza to odsuwanie w czasie koniecznych zmian strukturalnych, zamiast usuwania rzeczywistych przyczyn wysokich rachunków – podkreśla.



FOT. 123RF

Eksperci studzą jednak oczekiwania na szybki spadek rachunków

– Interwencja na rynku energii zaburzyłaby mechanizmy rynkowe i osłabiłaby sygnały cenowe niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych i ograniczania zużycia energii. To utrudnia budowanie efektywnego i konkurencyjnego rynku, a w dłuższej perspektywie generuje dodatkowe koszty dla całej gospodarki. Nie możemy traktować interwencji cenowych jako stałego instrumentu polityki energetycznej – wskazuje.

W ocenie Grądzik głównym zadaniem państwa powinno być tworzenie warunków do trwałego obniżania kosztów energii. Ekspertka wskazuje tutaj na przyspieszenie inwestycji w nowe moce wytwórcze, rozwój sieci elektroenergetycznych, magazynów energii i mechanizmów elastyczności, a także usuwanie nieuzasadnionych barier regulacyjnych.

– Jeżeli konieczne jest wsparcie odbiorców, powinno ono mieć charakter ukierunkowany – podkreśla.

Wysokie ceny to efekt wieloletnich zaniedbań

Paweł Puchalski, analityk Erste Bank Polska podkreśla, że dane Eurostatu wymagają właściwej interpretacji.

– Ceny energii dla gospodarstw domowych w Polsce zdecydowanie nie są najwyższe w Europie, faktycznie plasując się bardzo nieznacznie powyżej średniej dla Unii Europejskiej. Prawdą jest też z kolei, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska zajmuje drugie miejsce, za Rumunią, co jest z kolei wynikiem krajowej wciąż jeszcze relatywnie niskiej siły nabywczej – wyjaśnia i przypomina, że rachunek za energię to znacznie więcej niż sama cena prądu.

– Na rachunek składa się nie tylko sama energia, ale też dystrybucja, podatki i różnego rodzaju opłaty. Kilkunastoletnie zapóźnienia w budowie źródeł alternatywnych (wiatr na lądzie i morzu, baterie, atom, gaz) implikują wysoką zależność od relatywnie drogiego węgla, który wraz z obciążeniami CO_2 utrzymuje cenę energii w Polsce na podwyższonym poziomie – wyjaśnia Puchalski.

Podobnie sprawę komentuje Michał Stajniak, szef Działu Analiz XTB, który również podkreśla, że dane Eurostatu wymagają jednego doprecyzowania. Jak wyjaśnia, nominalnie polskie gospodarstwa domowe nie płacą za prąd najwięcej w Europie. W pierwszej połowie 2026 r. najdroższa kilowatogodzina była w Irlandii (0,39 EUR), Niemczech i Belgii (po ok. 0,36 EUR), przy średniej unijnej 0,28 EUR.

– Problem widać dopiero po przeliczeniu cen na parytet siły nabywczej (PPS), czyli po uwzględnieniu tego, ile zarabiamy i ile kosztują inne dobra. W tym ujęciu Polska z wynikiem 41,1 PPS za 100 kWh jest druga w UE. Wyprzedza nas tylko Rumunia (46,9), a za nami są Czechy (34,3) i Niemcy (32,4). Innymi słowy, prąd nie jest u nas ekstremalnie drogi w euro, ale wyjątkowo mocno obciąża domowy budżet – wskazuje Stajniak.

Z czego to wynika? Stajniak tłumaczy to przede wszystkim naszym miksem energetycznym, w którym około połowy prądu wciąż produkujemy z węgla i to bloki węglowe najczęściej wyznaczają cenę na giełdzie. Za każdą megawatogodzinę z węgla trzeba kupić uprawnienia do emisji CO_2, więc koszt EU ETS trafia prosto do rachunków.

– Często słychać, że płacimy po prostu za drogie uprawnienia, ale to tylko część prawdy. Drugi problem to sam węgiel. Surowiec z krajowych, głębokich i nierentownych kopalń jest droższy niż importowany, więc nawet bez opłat emisyjnych nasza energia nie byłaby tania. Warto również zwrócić uwagę na wyraźnie droższy gaz ziemny w Europie, który powoduje również wyraźny wzrost ceny krańcowej dla energii elektrycznej – tłumaczy.

To nie koniec, analityk, podobnie, jak Puchalski wskazuje na strukturę rachunku. Jak tłumaczy, według Eurostatu podatki i opłaty to w Polsce 46,9% ceny prądu dla gospodarstw domowych, najwięcej w UE.

– Średnia unijna wynosi 28,4 proc., a w Niemczech 34 proc. W metodologii Eurostatu do tej grupy wliczane są nie tylko VAT i akcyza, ale też opłata mocowa, OZE i kogeneracyjna. Opłata mocowa finansuje utrzymanie w systemie starzejących się elektrowni konwencjonalnych. Od 2026 r. nie obowiązuje już też mrożenie cen na poziomie 500 zł/MWh, więc gospodarstwa płacą pełne taryfy. Warto jednak zwrócić uwagę, że średnia taryfa dla czterech dostawców w Polsce została ustalona nawet poniżej wcześniejszego limitu 500 zł/MWh. W przyszłości będzie to jednak najprawdopodobniej wyżej – wyjaśnia.

Także Puchalski wskazuje na wydatki związane z transformacją sektora elektroenergetycznego. – Co więcej, trzeba pamiętać, że rosnące obciążenia rachunków odbiorców energii opłatami rynku mocy dla nowo budowanych bloków energetycznych również będzie widoczny w polskich cenach energii elektrycznej jeszcze przez ponad dekadę – dodaje.

Czy da się w takim razie przeciwdziałać wysokim cenom dla konsumentów i zrobić coś na wzór CPN? Zdaniem Stajniaka technicznie tak, zresztą jak przypomina, takie sytuacje miały miejsce w latach 2022–2025. – Rachunki były ograniczone przez mrożenie cen oraz obniżony VAT – podaje.

– Najszybsze narzędzia to niższy VAT na energię oraz przeniesienie opłaty mocowej i innych opłat systemowych z faktur do budżetu. Można by je sfinansować np. z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji. To jednak leczenie objawów, które kosztuje budżet miliardy złotych, a przy jednym z najwyższych deficytów w UE pole manewru jest małe – podkreśla.

Jednocześnie dodaje, że Polska spadłaby w rankingach PPS, ale koszt wytworzenia energii by się nie zmienił. W jego ocenie niewiele dałoby też skupienie sprzedaży prądu w jednym państwowym podmiocie. Rynek detaliczny i tak jest zdominowany przez spółki Skarbu Państwa, a marża sprzedawców to niewielka część rachunku.

– Ceny można administracyjnie obniżyć poprzez redukcję części obciążeń, podobnie jak robiono to w przypadku paliw, ale takie działanie zazwyczaj jest relatywnie znaczącym obciążeniem dla budżetu – podsumowuje Puchalski.

Programy osłonowe pomagają, ale kosztują miliardy

Podobną ocenę przedstawia dr Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz ZBP, wskazując, że wysokie koszty energii rzeczywiście stanowią problem dla wielu gospodarstw domowych.

– Wysokie ceny energii i paliw są dziś poważnym obciążeniem dla wielu polskich rodzin. Dlatego nie możemy lekceważyć sytuacji gospodarstw domowych, dla których rosnące rachunki stanowią coraz większe wyzwanie finansowe – tłumaczy i jako przywołuje jednocześnie doświadczenia programu osłonowego dla paliw.

– CPN jest najbardziej hojnym programem osłonowym w Unii Europejskiej i skutecznie ograniczył wzrost cen paliw. Problem polega jednak na tym, że jest to pomoc bardzo kosztowna, zaadresowana powszechnie, a jej efekty mają charakter przejściowy. Pierwsze dwie edycje programu kosztowały około 5,2 mld zł – wskazuje.

Pawlonka zaznacza, że możliwości finansów publicznych nie są nieograniczone. – Tymczasem obecna sytuacja finansów publicznych istotnie ogranicza możliwości uruchamiania kolejnych programów osłonowych – zaznacza i dodaje, że problem wysokich cen nie dotyczy wyłącznie energii elektrycznej.

– Przed sezonem jesiennym droższe są nie tylko paliwa. Ceny pelletu wzrosły w ciągu roku o ponad 50 proc., wysokie pozostają ceny gazu i węgla. Według Eurostatu ceny energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych, po uwzględnieniu siły nabywczej były w pierwszym półroczu 2026 roku o około 45 proc. wyższe od średniej unijnej – wymienia.

eprasa.pl e69509c9c3

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2



Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.
Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.

G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl e69509c9c3

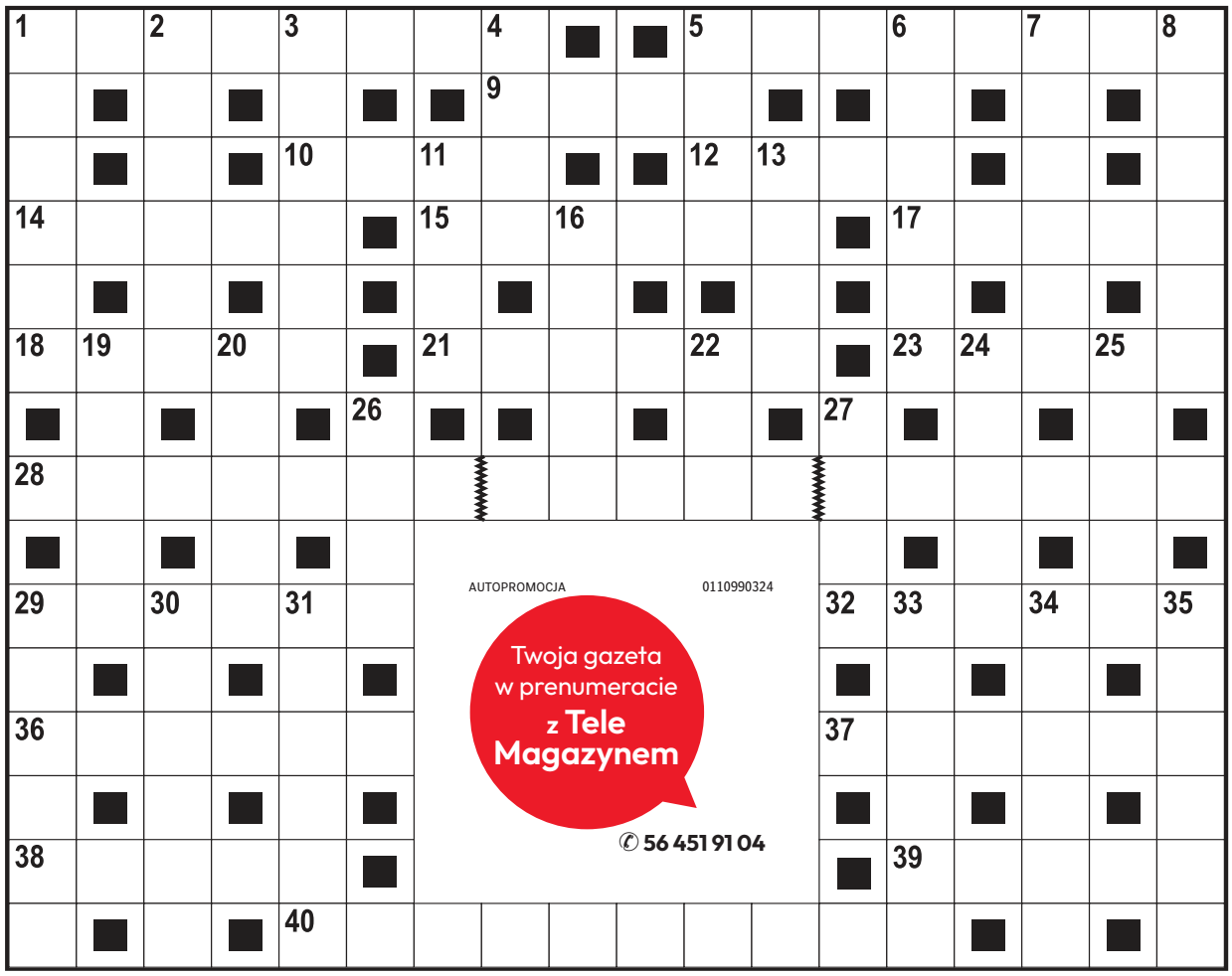
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

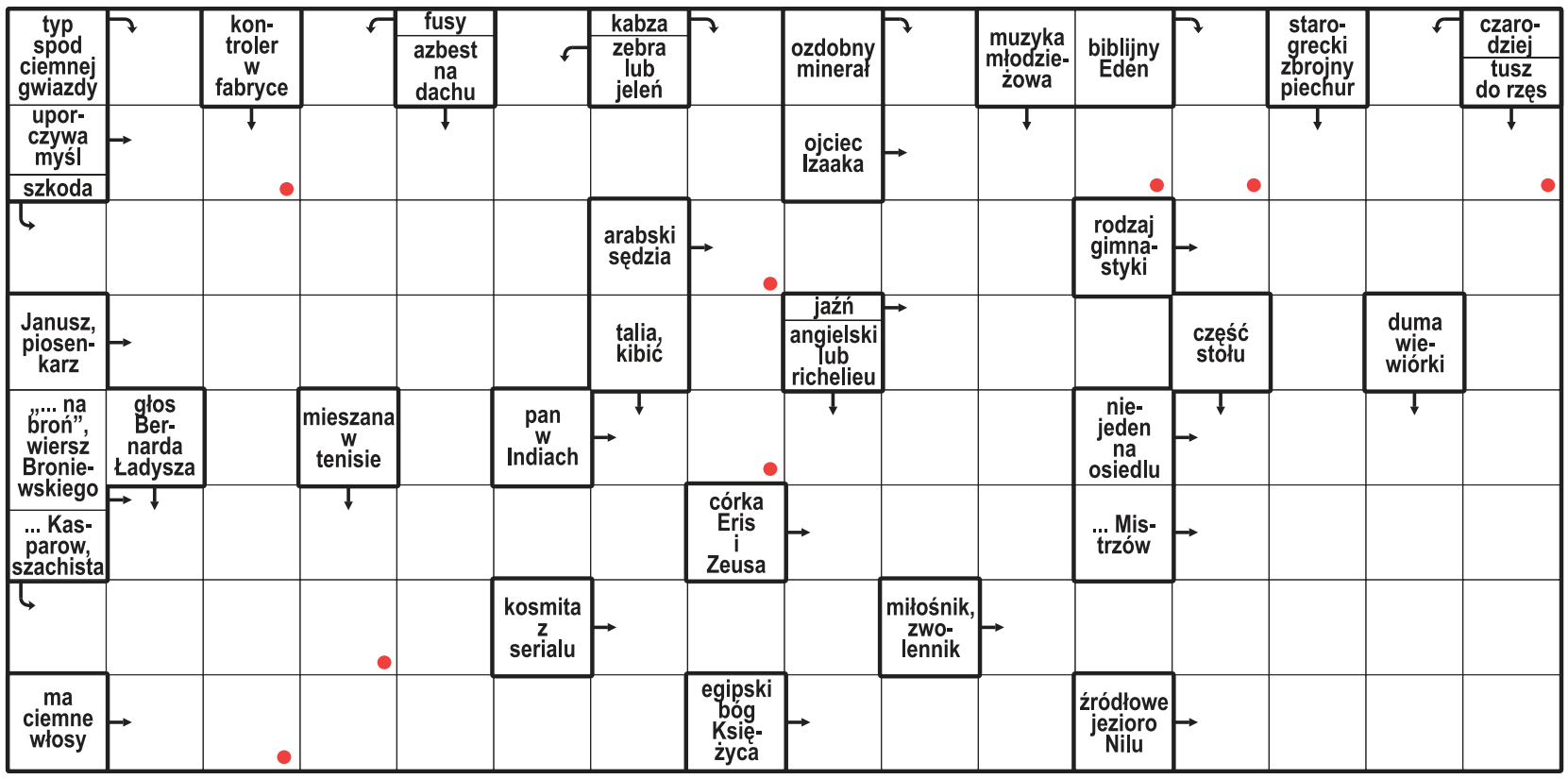
1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.



ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl e69509c9c3

BANKI

Gotówka znikała z kont, a banki odrzucały reklamacje. Będzie analiza decyzji

Agnieszka Domka-Rybka

Kolejne cztery banki - ING Bank Śląski, Bank Ochrony Środowiska, Nest Bank i Plus Bank - muszą ponownie przeanalizować część reklamacji dotyczących nieautoryzowanych transakcji, które wcześniej zostały odrzucone i oddać te pieniądze klientom.



FOT.123RF

W Polsce zgłasza się rocznie setki tys. transakcji nieautoryzowanych, a łączne straty z tego tytułu szacuje nawet do 750 mln złotych

We wrześniu pisaliśmy, że cztery banki - Alior Bank, mBank, BNP Paribas oraz Bank Millennium - ponownie muszą przeanalizować część zgłoszeń dotyczących nieautoryzowanych transakcji, które wcześniej zostały przez nie odrzucone. To znaczy, banki nie uznawały reklamacji klientów dotyczących nieautoryzowanych transakcji i nie oddawały skradzionych pieniędzy. Tak zdecydował UOKiK, który od kilku lat kwestionował sposób rozpatrywania takich spraw przez banki i zarzucał im pod tym względem nieprawidłowości.

Przypomnijmy, nieautoryzowana transakcja płatnicza to np. przelew, wypłata z bankomatu lub płatność kartą, na którą właściciel konta lub karty nie wyraził zgody. Pieniądze zniknęły po tym, jak oszust przejął jego login i hasło do e-bankowości lub dane karty płatniczej.

Niestety, liczba i wartość nieautoryzowanych transakcji płatniczych gwałtownie rosną, co potwierdzają raporty Narodowego Banku Polskiego. W pierwszym kwartale 2026 r. wartość tych operacji bezgotówkowych zwiększyła się aż o 46,8 procent w porównaniu do ostatnich trzech miesięcy ubr. Największa fala oszustw dotyczy poleceń przelewu - tylko w pierwszym kwartale odnotowano aż 39,2 tys. takich przestępstw na gigantyczną kwotę ok. 246 milionów złotych.

Wrześniowa decyzja UOKiK na pewno otworzyła drogę do odzyskania gotówki dla klientów, którym oszuści opróżnili konta. Urząd na tym jednak nie poprzestał - właśnie wydał następne decyzje dotyczące innych banków. To świetna informacja dla okradzionych klientów. Bowiem kolejne banki zweryfikują odrzucone reklamacje - ING Bank Śląski, Bank Ochrony Środowiska, Nest Bank i Plus Bank. W wielu przypadkach odmawiały one zwrotu pieniędzy. Sugerowały konsumentom, że samo prawidłowe uwierzytelnienie transakcji (np. wpisanie kodu PIN lub autoryzacja w aplikacji) zwalnia je z odpowiedzialności i automatycznie oznacza, że klient wyraził zgodę na przelew. Banki bezpodstawnie przerzucały też ciężar dowodu na konsumenta oraz twierdziły, że ewentualne odzyskanie pieniędzy jest możliwe wyłącznie poprzez działania organów ścigania.

- Prawo jasno określa obowiązki banków w przypadku cyberataku lub utraty pieniędzy przez klientów - podkreśla Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. - Instytucje finansowe nie mogą unikać odpowiedzialności poprzez automatyczne odrzucanie reklamacji i przerzucanie całego ciężaru udowodnienia winy na poszkodowanego konsumenta. Samo wykazanie przez bank, że transakcja została poprawnie uwierzytelniona to za mało, by odmówić zwrotu pieniędzy. Bank musi udowodnić, że to klient samodzielnie i świadomie autoryzował operację lub dopuścił się rażącego niedbalstwa. Kolejne cztery banki muszą zmienić procedury i ponownie przeanalizować sprawy, w których niezgodnie z prawem odmówiły klientom zwrotu pieniędzy.

Dodajmy, że w październiku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok, który w pełni potwierdził stanowisko prezesa UOKiK w zakresie nieautoryzowanych transakcji płatniczych. Zgodnie z orzeczeniem TSUE w przypadku nieautoryzowanych transakcji, jak np. phishing, bank ma bezwzględny obowiązek natychmiastowego zwrotu pieniędzy klientowi. Zasłanianie się „rażącym zaniedbaniem" konsumenta, aby odmówić mu wypłaty, jest bezprawne.

- Wyrok TSUE potwierdził, że banki nie mogą być sędziami we własnej sprawie i nie mają podstaw do masowego odrzucania reklamacji okradzionych klientów - mówi Chróstny. - To jasny sygnał dla sektora finansowego: czas skończyć z przerzucaniem odpowiedzialności za cyberataki na barki poszkodowanych konsumentów.

©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA Eko-Tech zatrudni pracowników fizycznych do budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych z umiejętnością obsługi niwelatora. Kontakt telefoniczny - 602 366 169

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011611351

WÓJT GMINY LUBICZ

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu **9.11.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21 oraz na stronie internetowej urzędu **został wywieszony i opublikowany wykaz nieruchomości** obejmującej nieruchomość położoną w Lubiczu Dolnym, **przeznaczoną do sprzedaży.**

REKLAMA 0011605195

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

REKLAMA 0011606288

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

0011611336

Z czcią i żalem żegnamy

śp

Tomasza Radkowskiego

cenionego trenera wioślarstwa
i oddanego nauczyciela Zespołu Szkół
Ogólnokształcących i Technicznych nr 13 w Toruniu
(2012-2026)

Wybitny szkoleniowiec i wychowawca młodzieży,
niezwykle lubiany i zaangażowany,
na zawsze pozostanie w pamięci uczniów,
nauczycieli i współpracowników.

Chlubnie wpisał się w najlepsze tradycje oświatowe
i sportowe Torunia.

Niech spoczywa w pokoju!

Rodzinie, Przyjaciołom,
toruńskiemu środowisku wioślarskiemu
oraz
społeczności Zespołu Szkół
Ogólnokształcących i Technicznych nr 13

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia
w czasie żałoby.

Prezydent
Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz z Radnymi
Miasta Torunia

eprasa.pl e69509c9c3

Sport

Piłka nożna. W ostatnich meczach 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy Legia Warszawa przegrała 2:4 z Rakowem Częstochowa, a Lech Poznań zremisował 2:2 z Zagłębiem Lubin. Czołówka tabeli: 1. Lech - 32 pkt. (i zaległe spotkanie), 2. Górnik Zabrze - 31, 3. Legia - 24.

PIŁKA NOŻNA

Olimpia traci decydujące gole w ostatnich minutach. Zawisza przegrał z mgłą

Marcin Kozłowski

Cztery mecze i cztery punkty - to ostatni bilans biało-zielonych. Szczególnie martwią dwie porażki po golach straconych w końcówkach spotkań. Bydgoszczanie nie zagrali w weekend z powodu... mgły.

Dla Olimpii to bardzo trudna runda. Zespół rozegrał wszystkie mecze poza Grudziądzem bo z powodu remontu stadionu przy ul. Piłsudskiego boisko nie nadaje się do użytku. W dwóch spotkaniach drużyna była gospodarzem, ale grała w oddalonym o blisko 140 kilometrów Bytowie. Biało-zieloni nie dość, że są w ciągłych podróżach to musieli ponadto zagrać trzy razy w STS Pucharze Polski.

Zespół trenera Dawida Pędziałka bardzo dobrze wykorzystał przerwę w rozgrywkach Betclic 2. Ligi na reprezentację - najpierw wygrał 2:1 derby z Zawiszą, potem pokonał 1:0 Resovię Rzeszów, zremisował 1:1 ze Świtem Szczecin i zwyciężył 2:1 Hutnika Kraków. Dwa kolejne mecze to już jednak porażki 1:2 - z Sandecją Nowy Sącz i w niedzielę z Legią II Warszawa. W obu rywale zdobyli zwycięskie gole w końcówkach.

- Nie zagraliśmy dobrego meczu - przede wszystkim w pierwszej połowie. W przerwie dokonaliśmy korekt i po zmianie stron gra się wyrównała. Stworzyliśmy sobie dwie okazje do zdobycia drugiego gola, ale ich nie wykorzystaliśmy. Niestety, w końcówce straciliśmy bramkę i to najbardziej boli. To drugi mecz z rzędu, w którym przeciwnik ustala wynik po 85. minucie. W kolejnych grach musimy lepiej zarządzać spotkaniami, żeby dowozić więcej cennych punktów. Remisy w Nowym Sączu i w Warszawie byłyby sprawiedliwymi wynikami, choć w niedzielę ze wskazaniem na Legię. Zabrakło nam jednak cwaniactwa i doświadczenia - skomentował mecz z rezerwami warszawskiej ekipy dla klubowych mediów trener Dawid Pędziałek.

Po dwóch przegranych z rzędu Olimpia spadła z dorobkiem 22 pkt. na 10. miejsce. W tabeli Betclic 2. Ligi jest jednak wielki ścisk bo piąty Zawisza ma tyle samo „oczek". Najbliższym rywalem Grudziądzan będzie na wyjeździe Stal Stalowa Wola, a w 2026 roku drużyna zagra jeszcze trzy spotkania jako gospodarz w Iławie - z Górnikiem Łęczna, Avią Świdnik i Lechią Zielona Góra.

Zawisza Bydgoszcz - po przerwaniu serii meczów bez zwycięstwa i dwóch wygranych z rzędu - w niedzielę miał podejmować w GKS Tychy. Spotkanie przyjaźni nie odbyło się jednak z powodu gęstej mgły. Gospodarze chcieli zagrać już w poniedziałek, ale nie zgodzili się na to goście. Później oba klubu porozumiały się wstępnie, że mecz rozegrany zostanie w środę, 18 listopada. Najbliższym rywalem niebiesko-czarnych będzie na wyjeździe Chojniczanka Chojnice, a potem zmierzą się jeszcze z Podhalem Nowy Targ (u siebie), Sokołem Kleczew (wyjazd) i na własnym stadionie z Rekordem Bielsko-Biała

KOSZYKÓWKA

To będzie szczególny mecz dla Asty. Rekord frekwencji?

Joachim Przybył

Cztery lata minęły od ostatniego meczu Enea Łaciate Astorii w Łuczniczce. W niedzielę bydgoszczanie właśnie w dużej hali zmierzą się z Górnikiem Wałbrzych. - Jeśli chcemy się rozwijać, to docelowo będzie to nasz główny parkiet - podkreśla prezes Bartłomiej Dzedzej.

Moderator Arena pęka w szwach, bilety na mecze Asty rozchodzą się błyskawicznie w przedsprzedaży, a zainteresowanie jest większe niż ilość miejsc. To jeden z powodów chwilowej przeprowadzki drużyny do znacznie większej hali, ale wcale nie jedyny.

- Już od dłuższego czasu chcieliśmy zaprezentować nasze grupy młodzieżowe, mamy ponad 300 młodych koszykarzy, do tego ich rodziny, nie sposób było to zrobić w mniejszej hali. Trzeci powód to po prostu rozwój klubu. Jeśli chcemy iść do przodu, do Europy, to Łuczniczka musi stać się kiedyś naszą główną halą - wyjaśnia Bartłomiej Dzedzej, prezes Enea Łaciate Astorii.

Aby tak się stało, potrzebni są kibice. I klub bardzo liczy, że swoją obecnością i głośnym dopingiem uzasadnią przenosiny (na razie jednorazowe) do Łuczniczki. - Jeśli na trybunach pojawi się trzy tysiące naszych kibiców, to będę zadowolony. To dla nas pewnego rodzaju sprawdzian - przyznaje Dzedzej. W tej kwestii bydgoszczanie mogą też liczyć na solidne wsparcie z Wałbrzycha, swoją wizytę awizuje



FOT. DARIUSZ BLOCH

W niedzielę Enea Łaciate Astoria zagra o czwarte zwycięstwo.

duża grupa fanów Górnika, więc atmosfera w hali powinna być gorąca.

O resztę ma zadbać drużyna, która chce zagrać o czwarte zwycięstwo w sezonie. Bilans 3-3 w przypadku beniaminka jest znakomity, choć przy odrobinie szczęścia mogło być nawet 4-2.

- Ale mogło być też 1-5 - zauważa prezes Dzedzej. - Podoba mi się w grze drużyny wyciąganie wniosków i waleczność. Po dwóch katastrofalnych mentalnie meczach w Toruniu i Wrocławiu pokazaliśmy w kolejnych dwóch, że potrafimy grać do końca. Wygraliśmy dwa bardzo ważne mecze i za to są punkty, a nie za styl. Teraz jeszcze musimy wyeliminować straty, nie te wynikające ze stylu gry, ale te spowodowane brakiem koncentracji - dodaje prezes.

W meczu z Górnikiem Wałbrzych zadebiutuje prawdopodobnie nowy nabytek klubu, Estończyk Hugo Toom. Wyciągnięcie na tym etapie sezonu reprezentanta kraju, sprawdzonego już w rozgrywkach europejskich i cenionego obrońcy to sukces Asty.

- Wciąż nie doceniamy polskiej ligi. On sam bardzo chciał zagrać w PLK. Mamy już dobrą renomę w środowisku, to bardzo pomaga w negocjacjach. Nie mówię nawet o terminowości wypłat, to absolutna podstawa funkcjonowania klubu, ale mam na myśli zaplecze, sztab szkoleniowy, zabezpieczenie medyczne graczy i wiele innych ważnych kwestii - podkreśla Dzedzej.

Mecz Enea Łaciate Astoria - Górnik Wałbrzych w najbliższą niedzielę o godzinie 12.30. Bilety czekają w serwisie online abilet oraz godzinę przed meczach w kasach Łuczniczki.

KRÓTKO

Siatkówka

Czas na pucharowe emocje

Drugi raz w ciągu zaledwie trzech dni Metalkas Pałac Bydgoszcz zmierzy się z ekipą #Volley Wrocław. W sobotę pałacanki pokonały rywalki ze stolicy Dolnego Śląska 3:2 w Tauron Lidze Kobiet, a już dziś o godz. 18 gościć je będą w spotkaniu Pucharu Polski.

Sokół & Hagric Mogilno wczoraj (mecz zakończył się po zamknięciu wydania) w lidze zagrał w Opolu z UNI, a już jutro (godz. 18) w pucharze zmierzy się na wyjeździe z zespołem DevelopRes Rzeszów.

MK

Hokej

Asysta Sytego w Sosnowcu

Dwa zwycięstwa i porażka polskich hokeistów w Sosnowiec Cup. Gospodarze zaczęli turniej od przegranej 1:2 z Ukrainą, ale potem pokonali po dogrywce 3:2 Włochów oraz 4:1 Wielką Brytanię. W turnieju zagrało trzech hokeistów KH Energa: obrońcy Eryk Schafer i Mateusz Zieliński oraz napastnik Mikołaj Syty, który zaliczył asystę w meczu z Włochami. Turniej wygrała Ukraina, Biało-Czerwoni zajęli drugie miejsce.

JP

WIOŚLARSTWO

Wielka strata polskich wioseł. Nie żyje Tomasz Radkowski

Joachim Przybył

W sobotę zmarł Tomasz Radkowski, wybitny trener młodych wioślarzy z AZS UMK Toruń.

To ogromna strata dla całego środowiska wioślarskiego w Polsce. Tomasz Radkowski wychował całe pokolenia sportowców w Toruniu. „Wiosła były Jego życiem, pasją i całym światem. Swoją wiedzą, zaangażowaniem i sercem pozostawił niezatarty ślad w historii toruńskiego wioślarstwa oraz w sercach tych, których miał zaszczyt prowadzić i wychowywać" - informuje AZS UMK Toruń.

Jeszcze w sobotę pracował przy zawodach ergowioseł we Włocławku. - Był nauczycielem, wychowawcą, sędzią ale przede wszystkim był trenerem. Nigdy nie był człowiekiem pierwszego planu, nie miał parcia na szkło. Nie mogę sobie przypomnieć, chociażby jednego wywiadu z nim, jednej setki. Zawsze wyciszony, wręcz wycofany, bacznie obserwujący i wyciągający wnioski. Pracowity, poukładany, sumienny, konsekwentny. Dla Ewki był całym jej światem, dla Syna trenerem-kumplem, dla zawodników wspaniałym przykładem pracowitości i konsekwencji - tak go wspomina Maciej Karczewski, działacz wioślarski.

„Ta przystań, ta szatnia, wspólne treningi, zawody i zgrupowania... już nigdy nie będą takie same. Pozostaną wspomnienia, wdzięczność za wspólne chwile i pamięć o człowieku, którego nie da się zastąpić" - żegna trenera toruński klub.

eprasa.pl e69509c9c3